

Redaktor  
Stanisław Sczaniecki  
w Poznaniu.  
**OGNISKO**  
wychodzi codziennie, prócz niedziel  
i dni świątecznych.  
Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 1 tal. 7½ sgr.; na  
pocztach 1 tal. 15 sgr.; w Austrii  
w c.k. urzędach poczt. 1 tal. 15 sgr.  
lub wprost w Ekspedycji 3 złr.  
50 kr. w. a. wraz z przesyłką.

# OGNISKO.

**Ogłoszenia**  
przyjmują się za opłatą 1 sgr. 6  
fen. od wiersza petytowego. Po-  
szukujący miejsca płać tylko 1  
sgr. za wiersz.  
**Listy**  
nadsyłać należy franco, pod adre-  
sem: Redakcja, ulica Poprzeczna  
(Bismarcka) 10, II, lub Ekspedycja  
Ogniska w Poznaniu, Wilhelm-  
mowski plac 8, gdzie się także  
przyjmują abonament i inseraty.

## PISMO CODZIENNE.

16 października: Teresy p.

Poznań, czwartek, 15 października 1874.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 27.  
Zachód słońca o godz. 5 min. 3.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu. W cenniku gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko” zapisane Zwoelfter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874 Pag. 4, sub 29 A.

**Przedpłaty i inseraty** przyjmują: Księgarnia p. J. K. Zupanskiego, przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera przy Wodnej ulicy; nadto: pp. Sobeci, Szkólna ulica 11; St Hofman, św. Marcina 23; Murkows i Wielkie Garbary 6; Stachowski, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. Pawłowska, Wrocławska ulica 6; Kaniewski, Wodna ulica; Duchowski, Podgórna ulica 14; Unruh Półwiejska ulica 9; Krakauer, Strzelecka ulica 20; Affeltowicz, na Chwaliszewie; Mondré, na Chwaliszewie; Golisz, Ostrówek 1; S. Zychliński, Berlińska ulica; Miśkiewicz, Siusarska ul. 6; Michaelis, Małe Garbary 11; Plagwitz, Róg Strzeleckiej i Strzałkowej ulicy.

**Na prowincyi:** pp. Górski, kupiec w Kościanie; p. Lewandowski, księgarz w Wągrowcu; Raczka, kupiec w Buku; Gąsiorowski, księgarz w Śremie.

### Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1go października zamieniło się Ognisko na **pismo codzienne**

Przedpłata kwartalna, którą poczytają i agencje przyjmują, wynosi na wszystkich pocztach niemiecko-cesarskich

**1 tal. 15 sgr.**

a w Poznaniu **1 tal. 7 sgr. 6 fen**

W cenniku gazet jest Ognisko zapisane na str. 4, 29 A. Zwoelfter Nachtrag 1874.

POZNAŃ, 14 października.

Podróż W. księcia Konstantego do Francji niejednemu sangwinistycznemu politykowi myśl nasunęła, jakoby wkrótce miał nastąpić sojusz Rosyi z Francją przeciw Niemcom. Że MacMahon grzeźnościami i owacjami chciałby być zjednać sobie rosyjskiego księcia, nikogo zadziwiać nie może, boć w razie jakiegokolwiek wojny z Niemcami przymierze z Rosją mogłoby być Francji tylko pożądanym. Ale macanie pożądanego sojusznika zupełnie się nie udało — przynajmniej jak każą wnioskować pozory. Na korzyść Alzateczyków i Lotaryńczyków wielkie miało być dane przedstawienie w Operze w Paryżu. Prezydent francuskiej rzeczypospolitej wraz z żoną takowe uświetnić pragnęli. Obecność w Paryżu W. Księcia Konstantego nastęrczała sposobność nadania objawowi narodowemu francuzkiemu wielkiego znaczenia politycznego. W. Książę Konstanty do Petersburga telegrafował po wskazówkę zachowania się i odebrał rozkaz natychmiastowego wyjazdu. — Fakt ten powinienby przekonać wnioskujących o przymierzu Francji z Rosją, — że przyjaźń panujących w Wszechrosyi i cesarstwie niemieckiem zanadto jest silną, aby chcieli ją zerwać obecnie. Czy w ogóle można do podróży W. księcia Konstantego przywiązywać wagę, — to czas i przyszłość dopiero okaże. — Łudzić się Francji radzić nie można, — nam się ludzi lada jaką wizytą książęcą nie wolno.

### KORESPONDENCYE OGNISKA.

**Z Wrzesińskiego** 12 października.

(Szkoła symultanna w Wrześni. — Juriileusz. — Polzian p wiatu na okręgi urzędu st. cyw)

Jeśli się nie mylę, to od dwóch lat z góry starają się niektórzy współobywatele nasi o szkołę symultanną. Sp. dziekan Śmiełowski, a proboszcz wrzesiński, opierał się stanowczo myśli założenia w Wrześni szkoły symultannej, dziś zdaje się być bliską tą instytucją, bo jak się właśnie z wiarogodnego źródła dowiaduję, zakupiono już grunt pod budynek symultanny i ułożono etat.

Ciężki zawód nauczycielski, wycieńczający siły i zdrowie, rzadko pozwala doczekać się pięćdziesięcioletniego jubileuszu, to też, jeśli się który z nauczycieli doczeka i ćwierćwiekowej rocznicy urzędowania, to i to za rzadkość sobie poczytujemy. Taką dwudziestopięcioletnią rocznicę obchodziliśmy 6 bm. w Biechowie u p. Stanisława Żyniewicza, który od roku 1849 jest w urzędowaniu. Licznie zebrani koledzy i przyjaciele jubilatę składali mu szczerze życzenia.

Powiat nasz podzielono na 15 okręgów urzędu stanu cywilnego, a temi są:

1) Miasto Września; urz. st. cyw. burmistrz we Wrześni.

2) Miasto Miłosław, urz. st. cyw. burmistrz w Miłosławiu.

3) Miasto Żerków, urz. st. cyw. burmistrz w Żerkowie.

4) Okręg wiejski wrzesiński, urz. st. cyw. komisarz obwodowy p. Boening we Wrześni, zastępca burmistrz Domkowitz we Wrześni.

5) Oblaczkowo, urz. st. cyw. właściciel Petrick w Oblaczkowie, zastępca nauczyciel Bluhm w Oblaczkowie.

6) Strzałkowo, urz. st. cyw. komisarz obwodowy Buchholz w Strzałkowie, zastępca sołtys Martin w Strzałkowie.

7) Wulka, urz. st. cyw. rządca p. Klawitter we Wulce, zast. p. Treppmacher we Wulce.

8) Okręg wiejski miłosławski, urz. st. cyw. komisarz obwodowy p. Jakobi w Miłosławiu, zast. Busse w Miłosławiu.

9) Książno, urz. stanu cyw. dziedzic Birndt w Książnie, zast. nauczyciel Dropiński w Dałczyniu.

10) Mikuszewo, urz. st. cyw. dziedzic Naumann w Mikuszewie, zast. kasyer Mittelstaedt w Mikuszewie.

11) Borzykowo, urz. st. cyw. właściciel p. Hoffmann w Borzykowie, zast. p. Winiewski w Kołaczku.

12) Okręg wiejski żerkowski, urz. st. cyw. komisarz obwodowy p. Wolniewicz w Żerkowie, zast. lekarz Dr. Schulz w Żerkowie.

13) Żułków, urz. stanu cyw. dzierzawca p. Kraetschmer w Żułkowie, zast. p. Jouanne.

14) Kamień, urz. st. cyw. dziedzic p. Broeckere w Kamieniu, zast. rządca Rubach w Kamieniu.

15) Kretków, urz. st. cyw. dziedzic p. Skórzewski, zast. właściciel Kowalski w Żernikach.

**Kościan** 13 października.

(Handel. — Szkoła rysunkowa Towarzystwa).

W mieście naszym dwie nowe polskie firmy powstały, jedna, skład panien Nowickich, które po wyprowadzeniu się panien Ficus, założyły kram dla towarów damskich, jakoto: guziczeków, bawełny i wszelkich potrzeb do szycia i pracownią bielizny. — Córki to zasłużonego a teraz emerytowanego nauczyciela — to też szczerze im życzymy wszelkiej pomyślności

Przy rynku dalej otworzył pan Dziegiecki handel skór. Dotychczasowy handel skór, na rachunek spółki pożyczkowej prowadzony, dla wielu niedostatków dalej istnieć nie mógł — pan Dziegiecki przejął więc skład na siebie, rozszerzył i mamy wszelkie nadzieje, że będzie umiał zadość uczynić żądaniom naszych panów szweców i siodlarzy. — Jeszcze trzeci polski zakład mógłby się otworzyć w Kościanie — równie potrzebny, jak poprzednie — mam na myśli cukiernię, połączoną z restauracją. Istniejąca tu już od wielu lat cukiernia, w której przy umiejętnym prowadzeniu możnaby robić bardzo dobre interesa, jest do nabycia. Dzierży ją dziś wdowa, któraby ją chętnie wraz z jednopiętrową kamienią sprzedała. Od czasu wyprowadzenia się pana Witta, nie ma restauracji polskiej, prócz dwóch oberży, w mieście naszym — to też Polak mógłby liczyć, że miałby zawsze gości u siebie. Kapitał na zakupno kamienicy nie tak wielki potrzebny — bo dom ten ma długi hipoteczne, które pozostać mogą.

Po mieście obchodzi kurenda z magistratu, wzywająca na termin na poniedziałek o 3iej popołudniu, gdzie mają być wybrane z każdego wyznania po trzy osoby — poczem mają ci dziewięciu rozstrzygnąć, czy szkoły nasze mają być zamienione na symultanną. — Trzeba więc, aby na-

si przybyli jak najliczniej, żeby wybrali ludzi pewnych — jak bowiem słychać i żydzi są przeciwko szkole bezwyznaniowej.

Zapał do zakładania Towarzystw u nas coraz bardziej się rozszerza. Mamy Spółkę Pożyczkową, mamy Towarzystwo przemysłowe, założone przed półtora rokiem, które dobrze się rozwinęło i rozwija; założono przed kilku tygodniami Kółko przemysłowe, którego cel pojąć trudnem było, zwłaszcza, że przyjęto dosłownie statuta Towarzystwa — otóż teraz młodzieńcy niżej (?) lat 18 noszą się z myślą założenia jeszcze jednego towarzystwa — towarzystwa przemysłowego uczeni.

W towarzystwie przemysłowem prezes pokazywał i objaśniał z okazji odczytu o odkryciach i wynalazkach, jeden z najnowszych wynalazków to jest, ścięzione, wysuszone jako i pozbawione zapachu odchody ludzkie służące na opał. Przytem mówił także o wydobywaniu z tych przedmiotów ga-u do palenia, jak to już czynią we Wrocławiu. Podobno członków odczyt ten bardzo zajął, tembardziej, że pamiętne członkom słowa ks. prob. Tomickiego, który w przedostatnim odczycie dowodził, że wszelkie odpadki jeszcze zużyć się dają.

**Lwów**, 10 października.

(R). Minister oświaty Dr Stremayer wydał w najnowszym czasie, trzy ważne rozporządzenia dotyczące uniwersytetów. Pierwsze dwa odnoszą się do wydziałów prawnych. Minister jednak poleca prezesom komisji egzaminacyjnych, aby przy egzaminach teoretycznych z polityki był przynajmniej jeden, zaś przy egzaminach historycznych i sądowych dwóch profesorów jako członków komisji i aby z większą surowością i oględnością odbywano te egzamina i wydawano świadectwa. Pan minister poucza dalej, aby przy egzaminach nie tyle na formę, na pojedyncze ustępy z przedmiotu, ale na treść zważano, mianowicie, czy składający egzamin przejął się duchem przedmiotu, i czy jest uzdolniony do samodzielnego myślenia i samodzielnej pracy. Co frekwencji dotyczy, poleca p Stremayer zaprowadzić surowy rygor, aby uniwersytety nie zamieniały się w sie dlika próżniactwa.

Trzecie nakonec rozporządzenie odnosi się do fakultetów medycznych i poleca, aby uczeń w czasie pięcioletnich studiów nabywał praktyki w ten sposób, że profesorowie używać będą uczeni do chorych i przy każdej wizycie mieć ich mają przy sobie. Co do tego rozporządzenia — uniwersytetu krakowskiego uczniowie pod kierownictwem profesorów rodaków dawno je wykonywali. Zakład kliniczny był i jest tą szkołą praktyczną. Właśnie dla tej życzliwości profesorów, dla tej łączności między uczniami a profesorami — lekarze wychodzący z uniwersytetu krakowskiego zawsze zajmowali i zajmują wybitne stanowiska pod względem umiejętności swego zawodu.

Wydziały prawnicze lwowskiego i krakowskiego uniwersytetu nasładowały, przyznać trzeba, burszów niemieckich. Młodzież zapisawszy się na wydział, ten czas czteroletni zwykle spędzała na zabawach.

Jak w prowincjach niemieckich Austrii, tak w naszej prowincyi namnożyło się doktorów praw — już to dla próżności, już dla korzyści, jakie daje ta godność akademicka. W życiu praktycznym ci panowie doktorzy byli przeważnie do nieuzycia.

Obecnie stosunek ten zwłaszcza na uniwersytecie lwowskim zmienił się bardzo korzystnie. Profesorowie rodacy, lubo młodzi, odznaczają się znakomitemi zdolnościami, chęcią i pracą. Panowie Leon Biliński, Piętak, Pilatowie bracia są już chlubą uniwersytetu lwowskiego. Starszy wie-



kiem, wypróbowany w życiu publicznym Dr Kabat stanowi koronę osobną naszego wydziału prawniczego. Jako obywatela kraju obznajomieni ze stosunkami i potrzebami jego, umiejętni wykładami swemi i koleżeńskim postępowaniem gromadzą młodzież koło siebie.

Po doraźnym, ba samowolnym rozwiązaniu Towarzystwa „Opieki Narodowej“, które się zajmowało losem ofiar z powstania 1863-r., wniesiono do c. k. Rządu statut dla zawiązania innego dobroczynnego Stowarzyszenia p. n. „Pomoc obywatelska“. Lecz „Rząd, który sprzyja krajowi“ odmówił potwierdzenia. W Wiedniu istnieją stowarzyszenia tego rodzaju na podstawie ustawy konstytucyjnej obowiązującej w całej monarchii, lecz „quod licet Jovi, non licet bovi“.

Aby osoby zasilane funduszami „Opieki narodowej“ ocalić od zupełnej nędzy, obowiązek Samarytanina przyjął na siebie p. Wiktor Wiśniewski, który jako prywatny człowiek przyjmuje chętnie datki od swych przyjaciół i znajomych do rozdania między ubogich a zasłużonych. Poświęcenie to p. Wiśniewskiego przynajmniej częściowo goi rany rodaków, najwięcej pomocy potrzebujących.

Rada miasta Lwowa na czwartkowym posiedzeniu uchwaliła wnieść petycję do Sejmu o powiększenie liczby posłów miejskich.

Dwa literackie pisma „Tydzień“ i „Ruch literacki“ wychodzą u nas od początku października. Wydawcami „Tygodnia“ są pp. Rogosz i Rychter; „Ruchu literackiego“ pp. Gubrynowicz i Schmidt. Pierwszy numer „Tygodnia“ przewyższył treścią i formą swego rywala. Wydawcom życzymy powodzenia, bo wielką potrzebą dla Galicji były pisma literackie.

Stowarzyszenie „Artystów sceny polskiej“, zawiązane w bieżącym roku przyjmuje w swe łono literatów. Stowarzyszenie to postanowiło otworzyć dla swych członków „kasyno artystyczno-literackie“. Życzymy i temu przedsięwzięciu powodzenia; wątpimy atoli, czy się da przeprowadzić. Artystów i literatów mamy we Lwowie tak mało, że nie są w stanie składkami utrzymać takiej instytucji, która znaczne koszty za sobą pociąga. Wnioskodawcy liczą na nadzwyczajne dochody, jak: przedstawienia teatralne, bale, loterye fantowe i. t. d. Nie przeczymy, że ztąd uzyskane dochody zasilają kasę Towarzystwa, wątpimy jednak, aby nawet w ten sposób mogli się artyści uwolnić od kłopotów finansowych.

Dzisiaj o godzinie 4. z południa posiedzenie Komitetu wybranego w sprawie zakupu arcydzieł Matejki. „Unia lubelska“ zdobyć będzie już na przyszłą sesję Salę Sejmową. W czterech pierwszych dniach subskrybowano 20,000 zlr. na obrazy Matejki; — Skarb krajowy, Rady powiatowe, Rady gminne, Stowarzyszenia

wszelkie i ofiarność pojedynczych obywateli złożą, spodziewać się należy, resztę pieniędzy.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Berlin.** Hr. Arnim nie został przewieziony do maison de Santé w Schoenbergu, jak to w dniu przedwczorajszym powtórzyliśmy za niemieckimi dziennikami. W Poniedziałek dopiero komisarz kryminalny Piek, ten sam, który hr. Arnimowi do Berlina towarzyszył, przesiedlił więzionego do Charité. — Charité znane jest Polakom więzionym w r. 1863 i 1864. Zakład ten wielki leczniczy położony w przedłużeniu Schumanns'r. Powodem, że na nowe więzienie dla hr. Arnima nie została definitywnie postanowiona maison de Santé, jest ten, że landrat powiatu Teltowskiego u którego Schoenberg leży, oświadczył, iż nie może przyjąć odpowiedzialności na siebie, gdyby więzień się ulotnił, jeżeli nie będzie mu dodana dostateczna pomoc ku strzeżeniu. Podczas gdy się toczyły układy z landratem, administracya Charité zawiadomiła sąd miejski w Berlinie, że w Charité właśnie jest próżne miejsce pozwalające zarazem strzedz pilnie więzienia. To skłoniło sąd do przesiedlenia — hr. Arnima do Charité. —

Przyjaciele hr. Arnima starają się w dziennikach niemieckich, przedstawić jego sprawę z strony jak najłagodniejszej. Podczas gdy jeszcze w Maju roku 1872 książę Bismarck i hr. Arnim byli w najlepszej ze sobą przyjaźni, w Wrześniu tegoż roku wybuchł pomiędzy nimi pewien antagonizm. Hr. Arnim ani myślał o tem, by osłabić stanowisko ks. Bismarcka, z którym wprowadził się różnił w kwestiach pojedynczych, lecz zgadzał się w celach wielkiej polityki. Hr. Arnim nie popierał przywrócenia tronu w Francji ani legitimistowskiego ani też orleanistowskiego, lecz zwracał tylko uwagę na niebezpieczeństwo grożące przez szerzenie się propagandy republikańskiej. Ks. Bismarck uważał sprawozdanie hr. Arnima o błędach popełnionych przez Thiersa, za życzenie by Thiers upadł. Nieukontentowanie księcia Bismarcka wzrastało przez doniesienia tajnych korespondentów. W tedy w długim liście książę Bismarck wyraził hr. Arnimowi swój żal, że zdania ich tak się od siebie różnią. Hr. Arnim w swej odpowiedzi starał się zbić twierdzenia ks. Bismarcka. Na to książę Bismarck odpowiedział kilku listami hr. Arnim — obrażającymi. Listy te uważa hr. Arnim za listy prywatne i dla tego odmawia ich wydania w ręce ks. Bismarcka. Nie odmawia przecie przedłożenia listów tych sądowi, — owszem oświadczył on, że ich użyje w swojej obronie, chociaż twierdzi jak najmocniej, że prawa własności do tych listów posiada i prawo to dowieść się postara na dro-

dze skargi cywilnej. — Skarga cywilna też w istocie przez hr. Arnima wytoczona została.

— Proces przeciw Kullmannowi o zamiar zamordowania ks. Bismarcka rozpocznie się w Wyreburgu 29. b. m. — Książę Bismarck będzie jako świadek przed sądem występował.

**Hiszpania.** Od samego początku wojny domowej, zalił się rząd hiszpański na władze francuzkie popierające karlistów. Spodziewano się, że po uznaniu rządów Serrano'a przez Francuzą ustanie to forytowanie karlistów, tymczasem tak nie jest, bo oto Times (Tajms) ogłasza notę rządu hiszpańskiego, wręczoną rządowi francuzkiemu, w której rząd Serrano'a cierpkie robi wyrzuty Francuzi o to, że popiera karlistów. Na to powiada, że popieranie karlistów datuje się zwłaszcza od chwili, kiedy Don Carlos po klęsce pod Prozquietą musiał się schronić na terytorium francuzkie. Dalej zalił się nota, że rząd francuzki przepuścił na swoje terytorium Lizarrage z całym jego sztabem złożonym z 29 osób, chociaż Lizarraga miał paszport tylko na siebie. W dalszym ciągu wyrzuca nota Francuzi, że nie internowano księcia de la Rocca, chociaż rząd francuzki wiedział o tem, że książę zakupuje broń i amunicję dla karlistów.

Co do wywozu koni z Francji do Hiszpanii rząd hiszpański widzi się zniewolonym żądać, aby zakazano wszelkich transportów, którychby w Madrycie nie akceptowano. Wskazawszy i na to, że w najnowszym jeszcze czasie w Bajonnie publicznie sprzedawano karlistowskie marki pocztowe, nota rządu madryckiego kończy na tem, że powinnny nastąpić zmiany osobiste pomiędzy urzędnikami francuskimi w departamentach pogranicznych, oraz że karliści bezwarunkowo powinni być wydalani z granic Francji, a nadto, że znaczne siły zbrojne francuzkie powinny wspólnie działać z hiszpańskimi.

Morning Post donosi, że poseł hiszpański przy dworze francuzkim wręczył nadto notę temu rządowi, dotyczącą pobytu małżonki Don Carlosa w Pau i obwiniającą Francuzą o złamanie układu, bo Francya nie przeszkadza przemysłnictwu broni nad ujściem rzeki Bidassoi.

Stanowcze to wystąpienie rządu hiszpańskiego zainteresowało prasę, która ciekawą odpowiedzi z strony Francji.

— Morning Post potwierdza wiadomość, że poseł rosyjski przybył do Madrytu z instrukcjami, mającemi na celu utrzymanie przyjaznych stosunków między Rosją a rządem hiszpańskim.

— Wiadomości z pola walki sięgające do dnia 12 b. m. donoszą, iż karliści zaczęli dobywać miasta Irun i uderzyli na most, ale zostali odparci bagnetami.

**Z Paryża.** Jakie zamiary są rzeczywiste septennatu rządowego zagadką jest. Mac-Mahon dał się spowodować by poprzeć przez „najszczer-

## Wystawa rolnicza w Warszawie w roku 1874.

### VIII.

(Ciąg dalszy.)

Płody rolnicze na tegorocznej wystawie świadczyły o tem, żeśmy narodem przeważnie rolniczym, a co więcej, że jeszcze głównie zajmujemy się uprawą zbóż. Być może, że ta dążność do przeważnego produkowania zboża ma dla gospodarzy Królestwa pewne uprawnienie, dla nas w Poznańskim czas ten przeminął.

Z pomiędzy zbóż wszelkich najważniejsze miejsce zajmowała pszenica, a sandomierka nasza liczebnie przeważała. — Jak nasza wyższa Szkoła agronomiczna w Żabikowie wystąpiła, o tem już doniosłem. Ona to przedstawiła gospodarzom prawie wszystkie odmiany pszenicy. Podobnie dokładnej kolekcji nie możnaby było zestawić z całej, aczkolwiek bardzo bogatej reszty wystawionych okazów.

Ważną także przysługę wyświadczył krajowemu rolnictwu p. Huba Mieczysław z Nowejwsi, powiatu Górno-Kalwaryjskiego, który podług wzoru p. Georges Ville zamierzył teorią nawozową Liebiga wprowadzić do praktyki i skutkiem tego kilka lat poświęcił starannym próbom. Próby te w części stwierdziły fakt dawniej już znany, że tak zwany kompletny nawóz mineralny Ville'a dla nas jest jeszcze za drogi dla tego, że, mianowicie w Królestwie, zbyt mało jest fabryk chemicznych produktów, w których się ważne dla rolnictwa materiały jako produkta uboczne pozostają, skutkiem czego też chemiczne nawozy w krajach, w których takie fabryki we wielkiej liczbie istnieją, za stosunkowo niskie ceny mieć te nawozy można.

Próby p. Huby pokazały, że całkowity nawóz Ville'a na móg magdeburski około 68 tal., a zatem więcejby kosztował, niżeli u nas w przecięciu się płaci za samą ziemię, lub niżelibyśmy przy dobrych nawet zbiorach zbożowych przez dwa lata z morga produkować mogli. Jednakże był także dodatni rezultat tych prób, a to nader ważny, mianowicie, że pomocnicze używanie chemicznych nawozów, jako dodatek do obornika, jest nader ważnym, bo się przyczynia do znacznego zwiększania zbiorów. Szczególniej pod tym względem się odznaczają dwufosforan wapna (tak zwany superfosfat) i popiół z drzewa, biorąc na móg nasz około trzysta centnarów obornika i 7½ cent. dwufosforanu i popiołu, każdego po po-

łowie. Na takim nawozie p. Hubem wszystkie rośliny dobrze się obrodziły, mianowicie zaś udały się na nim pszenica, żyto, owies, kartofle, jęczmień i koniczyna. Tu już dodać muszę uwagę, że u nas, gdzie popiół drzewny coraz większą rzadkością się staje, zamiast niego, choć w większej ilości, brać można popiół torfowy, zawierający także znaczny zasób węglanu potażu, — choć nie tyle, ile popiół drzewny, — a od obfitości tego, oraz fosforowego kwasu w roli w znacznej części zależy produkcya rolna.

Jeszcze jedną ważną naukę dał nam p. Huba, mianowicie, że dobre kierowane, a na małą skalę zrobione próby nigdy na straty nie narażają, gdyż ujemne rezultaty jednych dodatnimi drugich sowiec wynagradzanymi bywają. Nauka zaś pozostaje się w dodatku i przekonanie, że człowiek pracując dla siebie, stał się użytecznym dla ogółu.

Z tej części wystawy wyniosłem jeszcze jedno przekonanie, a mianowicie to, że w produkcji zboża gospodarze Królestwa znajdują się na fałszywej drodze. Liczne bowiem odmiany pszenicy, przybysze z cudzej ziemi i odmiennego klimatu, świadczą o tem, że wprawdzie czujemy, iż nasze swojskie gatunki pszenicy już nie plonują, jak należy, że się zatem wyrodziły, i mylnie sądzą, że je dla tego zarzucić, a zagranicznymi — bardziej plennymi zastąpić należy. Jest to fałsz zasadniczy. Jeżeli co, to roślina jest płodem ziemi i klimatu, na której i pod którym urosła. — Przeniesiona w inne, mianowicie zaś gorsze warunki, tymże uledz i w plonach cofać się będzie, dopóki się nie stanie taką, jak gatunki, obok których i zamiast których się uprawia. Aklimatyzowanie nowych, z innych stron pochodzących gatunków zboża, jest — jak to wiem z własnego doświadczenia — rzeczą trudną. Sam raz spróbowałem aklimatyzować u nas kalifornijską pszenicę, najpiękniejszą, jaką znam. Mimo starań sprzątnąłem ziarno nader podobne do poślada, który zwykle kurom dajemy. — Prawda, że z tego lichego ziarna w następnym roku lepsze wyrosło, lecz nigdy nie dorównało pierwotnemu ziarnu, i dla tego zaniechałem dalszych około niego zachodów.

Natomiast radziłbym z naszą pszenicą postępować, jak sławny major angielski Hallet, który starannie wybierając przez kilkanaście lat najcięższe ziarno z największych kłosów, pochodzących z krzaków, mających najliczniejsze źdźbła, doszedł do tego, że mógł już w r. 1862 przysłać na wystawę londyńską snopy tak zwanej heraldycznej pszenicy, dającej mu z morga około 36 szefli, a miewającej kłosa na stopę długie. Za jego to przykładem postępuje już bardzo wielu gospodarzy Anglii. — My patrzyliśmy się na olbrzymie kłosa Halleta, podziwialiśmy je, gadali



szą neutralność" kandydaturę do zgromadzenia narodowego jednego z najgorzalszych bonapartystów, jakim jest książę Padwy, członek rady generalnej i Poseł w Courson l'Annay. Książę Padwy za udział w obchodzie winszowania pełnoletności synowi Napoleona III. w Chislehurst 16 marca r. b. został wprawdzie pozbawiony urzędu mer, lecz znów przywrócony w okólniku do kolegów merów prosi o ich pomoc do uzyskania krzesła poselskiego. — Przy wyborach ściślejszych o zgromadzeniu narodowym wybrano 40 republikanów, 40 legitymistów, orleanistów etc. — Sיעle oblicza głosy ogólnie oddane w 77 departamentach (na 86). Republikanie oddali głosów 1,372,831, — przeciwnicy rzeczywistej polityce (legitymiści, orleaniści, bonapartyści) 1,291,450.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań, 14 października.**

\* **Ks. Biskup Janiszewski** zakłada, jak się dowiaduje Kur. Pozn., apelacją przeciw wyrokowi, zapadłemu przeciw niemu 6 bm.

\* **W Gnieźnie zamknięta** została w przeszłym tygodniu ochronka, utrzymywana przez Siostry Miłosierdzia.

\* **Ks. wik. Gołasia** w Gnieźnie skazano 9 bm. na 2 tal. grzywien, odnośnie dwudniowe więzienie za wykonywanie funkcji duchownych w tamtejszym kościele św. Wawrzyńca.

**Ostrów, 12 października.** Przed tutejszym sądem przysięgłych toczył się 9 i 10 bm. proces o zabójstwo, popełnione dnia 19 lutego rb.

Tego to dnia pracowało kilku ludzi w lesie ks. Radziwiłła w ostępie Krzyżaki. Nagle usłyszeli pięć strzałów tuż po sobie. Nie spodziewając się, aby strzałów tyle można dać do zwierzyzny, podążyli na miejsce, z kąd strzały padły i spotrzegli robotnika Malka leżącego trupem w swej krwi, a obok niego leżał borowy Broda bez zmysłów, ciężko raniony. Broda z pomocą lekarza po długiej chorobie przyszedł do zdrowia i jako mordercę Malka oznaczył wyrobnika Niewiejskiego, a jako tego, który do niego (Brody) strzelił podał wyrobnika Goryrza.

Prokurator wysłuchawszy jego i kilkunastu innych świadków zeznań, oddał sprawę tę pod sąd przysięgłych, i obaj ci złościny zasiedli na ławie oskarżonych. W terminie stanęło kilkunastu świadków, a Broda tak zeznał:

Dnia 19 lutego rb. ścigałem wraz z Malkiem dwóch złodziei leśnych, którzy obróciwszy się ku nam, stanęli do obrony. W tem z boku jeszcze trzech złodziei spotrzegliśmy, a z tych jeden strzelił do Malka i zabił go na miejscu. Równocześnie drugi z złodziei do mnie wymierzył i ranił mnie lekko, a wtedy z obydwóch rur wystrzeliłem do niego i lekko go raniłem. Wtedy obaj ci

rabusie, którzy do nas strzelali, przyskoczyli do mnie i strzelbami bili mnie po głowie, w skutek czego upadłem na ziemię. Kto dał piąty strzał, tego nie wiem.

Zeznania Brody zgadzały się z zeznaniami innych świadków, zaprzysięgających inne okoliczności tego morderstwa. Niewiejski i Goryrz udawali w terminie niewinnych baranków, i niby o niczem nie wiedzieli, sędziowie przysięgli byli atoli innego przekonania o ich winie i dla tego jednogłośnie uznali ich winnymi, a sąd skazał ich, Niewiejskiego na dożywotnie, a Goryrza na 15 letnie więzienie w domu karnym.

\* **Odezwa.** Ks. Szotowski z Pelplina przesyła z prośbą o zamieszczenie odezwy rastępującej: „Celem uczczenia pośmiertnie pomnikiem grobowym śp. Juliana Wagnera, który na stanowisku syndyka kościołowi, a oprócz tego zabiegami różnemi i sprawie narodowej dobrze się zasłużył, zawiązał się komitet w Pelplinie, by środki ku temu zebrać. Niniejszem tedy tenże prosi o udział łaskawy w składce na pomnik rzeczony. Przesyłki przyjmuje z ramienia komitetu księgarńa Romana w Pelplinie.“

Komitet.

\* **P. St. Bronikowski**, odpowiedzialny redaktor *Dzienn. Pozn.*, stawał znów wczoraj przed tutejszym wydziałem karnym, oskarżony o obrazę ks. Bismarcka w artykule *Dziennika* nr. 16 pod napisem: „Książę kanclerz w sejmie“. Książę Bismarck sam podał wniosek o wytoczenie procesu *Dziennikowi* za umieszczenie pomienionego artykułu. Prokurator, uważając w nim również obrazę księcia kanclerza, wniosła stósownie do paragrafu 37 prawa prasowego o skazanie pana Bronikowskiego na 50 talarów grzywien lub 3 tygodnie więzienia. Sąd poszedłszy na ustęp zawyrokował, że inkryminowany artykuł zawiera w kilku następach obrazę księcia Bismarcka, i skazał pana Bronikowskiego na 50 tal. grzywien lub 3 tygodnie więzienia a ks. Bismarckowi przyznał prawo żądania od *Dziennika* ogłoszenia w swych szpaltach bezpłatnie wyroku w przeciągu czterech tygodni po tegoż doręczeniu, jak również ogłoszenia wyroku w *Posener Ztg* na koszt *Dziennika*.

\* **Do gimnazjum św. Maryi Magdaleny** w Poznaniu powołani zostali jako nauczyciele wyżsi: pp. dr. Hassenkamp z Bydgoszczy, Ronke z Ostrowa, nadto p. Reiske z Wrocławia.

\* **W wyższej szkole rolniczej imienia Haliny** w Zabikowie półroczny zimowy rozpoczyna się w dniu 15 bm.

\* **W Płocku** ma wkrótce wychodzić tygodniowe pismo p. t. *Nadwyslanin*.

\* **Ks. kanonik Wojciechowski** odsiedział przed 8 dniami karę półrocznego więzienia, pozostaje jeszcze w więzieniu w Bydgoszczy dla odsiedzenia 6tygodniowego więzienia, na które skazany został przez sąd poznański.

\* **Zarząd i Kuratorium** tutejszej Szkoły

wieczornej handlowej Towarzystwa Młodzieży kupieckiej rozesał do tutejszych kupców następujący okólnik:

„Szkoła wieczorna handlowa Towarzystwa Młodzieży kupieckiej zakończyła 1 października pierwszy rok istnienia.

Owoce jej działalności są widoczne, będącym większe, skoro stósownie do nabytego doświadczenia plan nauk się uprości.

Zarząd bowiem wraz z dyrygentem i kuratorem Szkoły doszli do przekonania, że ze względu na bardzo nierówne wiadomości uczęszczających do szkoły młodzieńców należy liczbę godzin głównym przedmiotom poświęconych pomnożyć.

Przy nowym planie szkoła pozostanie podzieloną na dwa oddziały.

W I. wyższym oddziale wykładac się będzie w 8 godzinach tygodniowo: język polski, niemiecki, rachunkowość kupiecka, prowadzenie ksiąg handlowych i jeografia handlowa;

w II. niższym oddziale również w 8 godzinach tygodniowo wykładac się będzie: język polski, niemiecki, rachunki i kaligrafia.

Mamy nadzieję, że przy powyższym zmienionym planie nauk szkoła jeszcze pomyślniej, niż w roku ubiegłym rozwijać się będzie. — Do pp. pryncypałów zaś zanosimy prozbę, aby nie tylko uczniów swych do szkoły jak najliczniej zapisali, lecz nadto, by przestrzegali z jak największą ścisłością, żeby ich uczniowie regularnie i punktualnie do szkoły uczęszczali. Bez poparcia ze strony pp. pryncypałów daremne będą wszelkie zabiegi, aby z grona naszej młodzieży handlowej pozyskać w przyszłości godnych reprezentantów naszego kupiectwa.

Dla członków nadzwyczajnych szkolne wynosić będzie od ucznia 4 tal., dla nieczłonków zaś 6 tal., które z góry półrocznie do kasy płacone być winny.

Podwyższenie okazało się koniecznym z powodu, że towarzystwo w roku ubiegłym wydało oprócz lokalu, światła i usługi Tal. 371<sup>2</sup>/<sub>3</sub>, zebrało zaś ze szkolnego tylko Tal. 76, jak się to z poniższego zestawienia okazuje.

Poznań, d. 12. października 1874.

Zarząd:	Kuratorem:
W. Jerzykiewicz, kurator.	Liszkowski.
St. Ch. Orłowski, prezes.	Dr. W. Łubiński.
A. Hauer, kasyer.	Dr. Rakowicz.
	B. Leitgeber.

Sprawozdanie kasowe:

Od 1 października 1873 do 1 kwietnia 1874 było zapisanych uczni do dwóch oddziałów 41, którzy złożyli szkolnego...43 tal.

Od 1 kwietnia do 1 października było zapisanych uczni 30, którzy złożyli.....33 „

Razem... 76. tal.

Panom profesorom wypłacono od 1 października 1873 roku do 1 października 1874

o nich rok cały i — zapomnieliśmy wreszcie o nich.

Tylko państwo Kurnatowscy, Alfred i Olimpia z Brudzewa pod Kołem, zajmowali się wypieszczeniem heraldycznej pszenicy z własnego ziarna, a chociaż jeszcze dla zbyt krótkiego czasu, przez który się zajmują uszlachetnianiem naszej pszenicy, nie doścignęli Halleta, to jednak są na najlepszej drodze. Ja zaś mam sobie za miły obowiązek powiedzieć im publicznie, że się dobrze zasłużyli krajowi.

Jak postępować przy uszlachetnianiu zboża, o tem inny raz obszerniej pomówimy.

Nie będę się tu rozpisywał nad pięknym zbiorem żyta, owsa, jęczmienia, grochu, gryki i prosa, bo to wszystko znane rzeczy i od dawna, ba, od niepamiętnych czasów uprawiane. Brak soczewicy bardziej mi wpadł w oczy, niżeli obecność wzmiankowanych plonów, bo on świadczy o tem, że nie umiemy jeszcze należycie skorzystać z naszych piasków w Stanisławowskim, Lipnowskim, a po części i Lubelskim, dla których soczewica jakby umyślnie stworzona. Przysięgłbym, że gdyby nasi rządni ojcowie nie byli wprowadzili do nas uprawy żyta, tobyśmy się także jeszcze i bez tego zboża obywali, choćbyśmy widzieli, że sąsiedzi korzyść z niego mają. Tak przynajmniej wnioskuje ztąd, że dotąd się nikt nie zajmuje uprawą tak pożytecznej rośliny, jak nią jest soczewica.

Z roślin, służących bezpośrednio na pokarm ludzi, najbogaciej były reprezentowane na wystawie kartofle. Nawet Pomorze (Busch z Masowa) przysłało swój kontyngens, przedstawiający 123 odmian kartofli. — Gröling z Lindenberga pod Berlinem wystawił odmian 81, z których jedne swą olbrzymią wielkością, inne znów swą dziwną formą i swoim kolorem uwagę widzów na siebie zwracały. — Najprzyjemniej było, że się i włosianka, Balbina Ptak z Grabowa, nie wstydzila wystąpić ze swemi kartoflami, dając ich aż 6 odmian, a powiedzieć trzeba, że i jej kartofle nie do zyczenia nie pozostawały.

Przypatrując się z bliska roślinom używanym do produkcji fabrycznych, przekonałem się, że i w tej gałęzi produkcji gospodarstwo nasze od 18 lat nie postąpiło naprzód. Prócz buraków cukrowych od dawna, lnu, konopi, rzepaku, rzepiku i lnianki od wieków uprawianych, chmielu, maku i tytoniu, także już od bardzo dawnego czasu u nas znanych, nie, albo prawie nie nowego, bo tylko jedyny jeden wystawca, Moszkowski Elkan Dawid z kolonii Łabędź dał na wystawę nieco cykoryi w korzeniach, nasieniu, mące i gotowej w paczkach. Ni mazi czki (*Madia sativa*), ani słonecznika, ani glaucy czyli rogatego maku (*Glaucium flavum*), ani wreszcie se z a mu czyli łogowy (*Sesamum orien-*

talę), których uprawę już przed 15 laty polecił p. Albin Kohn w rozmaitych czasopismach naszych, nie wprowadzono do kraju. Lecz zdaje się, że głos jego nie zupełnie bezskutecznie przebrzmiał, bo oto aż z pod Moskwy przywiózł jakiś pan Kacarski nasiona i rośliny sezanu wraz z przetworami, tj. z wyborynym olejem z niego, który przed 200 laty, jak o tem świadczy Syreniusz, nasz starodawny botanik, do tego stopnia u nas był cenionym, że go aż fałszowano „makowym albo z orzechów włoskich olejem.“ Ojcowie nasi widocznie więcej niż my roślin olejnych uprawiali, i mniej niż my za oliwę wysyłali pieniądze do Francji, uprawiając sobie lepszą na własnym zagoniu.

Jeżeli mnie nie zadowolnią dział roślin fabrycznych, to natomiast się ucieszyłem w dziale roślin pastewnych, bo z niego się przekonałem, że w ostatnich kilkunastu latach wzięto się do uprawy buraków pastewnych, marchwi, rzepy i łubinu w obszernych rozmiarach. Tylko mnie to nieprzyjemnie dotknęło, że to wszystko spożywają rasy bydła z dalekich stron sprowadzonego, kiedyby tą samą paszą, przy starannym doborze hodujących się sztuk, nie tylko równie dobre, ale może lepsze nawet rezultaty osiągnąć można było. Znać, że u nas tylko cudze popłaca; swoje zawsze pozostawia się w biedzie i pogardzie.

Gdybyśmy z wystawy sądzić mogli o produkcji warzywa w Polsce, tobyśmy powiedzić musieli, żeśmy się pod tym względem zrównali Francji, a może nawet ją prześcignęli. Taki bowiem był przepych, taki zbytek warzyw, począwszy od prostej kapusty, aż do szparagów, rzeppek, kalafiorów itd., żeśmy sądzili, iż jakaś czarodziejska ręka nas przeniosła na targ warzywa w Paryżu, a przy widoku przepysznych melonów i arbutów to zapewne nie jeden aż ślinkę łykał. Lecz kto zna Warszawę i ludzi dostarczających jej przysmaczków, owych braci Bardet, Wilmanów, i Babickich, a kto wie, że hr. Krasinski Ludwik jest magnatem całą gębą, ten sobie powiedzić musiał, że warzywo to na tegorocznej wystawie warszawskiej nie reprezentuje rozwoju tej gałęzi ogrodnictwa całego kraju, lecz okolicy na łakocie łakomej Warszawy i magnata traktującego ją po części z amatorstwem, po części zaś dla zaspokojenia własnych potrzeb. Ogół gospodarzy zdaje się mi jeszcze nie wie, jakie dochody mieć można z uprawy warzywa, nie wie, że ona po części najwyższy zysk z ziemi przynosi, a zdaje się, że 90 procent ludności całego kraju jeszcze nie zapragnął szparagów z kurczętami, zupy pomidorowej, lub soczystego melona dla orzeźwienia się w czasie letnich upałów. Póki zaś narody małe mają potrzeby, — to i mało produkują. Potrzeba jest matką postępu!

(Ciąg dalszy nastąpi.)



roku.....351 tal. 20 sgr.  
za instrumenta fizykalne..... 20 „ — „  
Razem..... 371 tal. 20 sgr.  
odchodzi powyższe..... 76 „ — „  
295 tal. 20 sgr.

\* **Firmy handlowe.** Firma S. Haase w Pleszewie została wykreślona. — Do rejestru firmowego zapisano w sądzie powiatowym poznańskim: firmę J. Sobocki, której właścicielem kupiec Józef Mieczysław Sobocki; firmę S. Witkowski, (właśc. kupiec Seweryn Witkowski) — i firmę S. Gumprecht (właśc. S. Gumprecht), wszystkie w Poznaniu.

\* **Pod Bygoszczą** rzucił się w tych dniach porządnie ubrany mężczyzna w chwili nadejścia pociągu na szynę i przejechał został. Z papierów, przy trupie znalezionych, pokazuje się, że nieszczęśliwy ten był synem kupca z Friedlandu Pruskiego.

\* **Sprzeniewierzenie.** Koszykarz przy ul. Frydrychowskiej dał czeladnikowi wiązkę pretów do wyrobienia. Czelnik nie odstawił roboty, a prety sprzedał, przywłaszczony sobie za nie pieniądze. Stawiono wniosek o ukaranie.

\* **Sprzedaje publiczne.** Dnia 15 b. m. o 10tej zrana sprzedaje się posiadłość Szkolna ulica nr. 11 w Poznaniu. Czysty dochód wynosi 750 tal. — Tęgoż dnia o 3ej po południu idą na subhastę Wielkie Jezioro nr. 11, z czystym dochodem 69 tal. — Dnia 22 paźdz. po południu o 3ej w Środzie odbędzie się subhastacja gospodarstwa Małe Jezioro nr. 4 i 30 z czystym dochodem 67 tal. i tegoż dnia z rana o 12tej aukcja posiadłości Miłosław nr. 145 z czystym dochodem 68 tal.

\* **Wydalono** w ciągu ostatniego tygodnia z terytorium niemieckiego państwa 17 osób, z nich 2 do Polski, resztę do Francji i Szwajcarii. Wszystkie te osoby poprzednio ukarano za zbrodniczość, włóczęgostwo i nieporządne życie.

\* **Dezertował** 10 b. m. z tutejszego garnizonu kanonier August Wilhelma Mathiebe, nal. do 2 komp. 5 dolno-szląskiego pułku artylerii polnej.

\* **Oszust** jakiś waleśa się pod nazwiskiem Ernesta Otto, kata — i pod tym tytułem dopuścił się w Kamenz w Saksonii wielu oszustw, opowiadając, że ma w Poznaniu 12 par koni, 7 parobków i hotel. Między innymi wyludził tym sposobem u pewnego obywatela w Kamenz paletot wartości 20 tal.

\* **Zaraza bydła** — wybuchła w Otuszu pow. kośc.

ustała w Przyborkach, pow. wżeść., w Olszewie, p. kośc. w Bukowcu, pow. wchows., w Zegrowie pow. kośc.

\* **Ospica** wybuchła pomiędzy owcami dom. na folwarku Stefanowie, pow. sz. m. Miejsce to zostało do obrotów handl. zamkniętym.

\* **P. Spribille**, naucz. progimn. w Trzemesznie, został przeniesiony na rzezczyw. naucz. do gimnazjum w Sremie.

\* **P. Konarski** został mianowany asstentem pocztowym w Poznaniu.

\* **Patent** na 3 lata na maszynę do czyszczenia ulic otrzymali inżynierowie cywilni w Berlinie, panowie J. Brand i E. W. Nawrocki.

\* **Regulaminy** tyczące się postępowania przy wyborach katolickich gmin kościelnych w prowincji poznańskiej — na mocy § 16 prawa z d. 20 maja br. o opróżnionych biskupstwach — podaje Dziennik urzędowy w nrze. 42.

\* **Handel skór** przy Jezuickiej ulicy pp. Orłowskiego i Mazurkiewicza ma na składzie między innymi olbrzymią lakierowaną skórę bydlęcą długości 10 stóp. Skóra ta rzadkich rozmiarów wynosi 70 stóp kwadratowych.

\* **Oczarowanie i samobójstwo.** W Pływaczewie pod Kowalewem w Prusach Zachodnich zdarzył się 2 b. m. smutny wypadek samobójstwa. Stolarz tamtejszy Ronkowski, ojciec sześciorga dzieci, wyszedł tego lata przed żniwami wczesną rano na podwórze w samą tylko koszulę. Równocześnie pędziła koło jego domu komornica N. krowę na paszę i odezwała się do Ronkowskiego: „Majstrze zaziębicie się i dostaniecie febrę; lepiej zrobić, jak się ubierzecie.“ Wkrótce potem rozchorował się R. na febrę. Komornica owa uchodziła zdawać u R. za czarownicę, ję więc przypisując powód swej choroby, zwał ją do swego mieszkania i przyłożywszy jej pistolet do piersi żądał, aby mu przywróciła zdrowie. Kobięcina przestraszona, prosiła R. o łaskę, pocieszając go, że go Pan. Bóg uzdrowi i że ona sama uczyni co będzie mogła. Ronkowski wszakże pochwycił pałasz na ścianie wiszący i sponiewierał nim w okropny sposób komornicę. Prokurator poniósł w skutek tego przeciw R. skargę o uszkodzenie na ciele. R. otrzymałszy zapowiedz, tak się wyląkł, że sobie życie przez powieszenie odebrał.

\* **Kradzieże i aresztowania.** Pewnemu tutejszemu nauczycielowi przy zakładzie wyższym skradziono wczoraj przedpołudniem różne rzeczy i książki. Na większej części książek jest napis: dr. Krieger. — Czelnikowi piekarskiemu przy Wielkich Garbarach skradziono wczoraj z zamkniętego schowanka ubiór, bieliznę, zegarek i portmonetkę z 1 tal., o kradzież tę podejrzują pewnego terminatora piekarskiego. — Wczoraj wieczorem o godz. 11 zatrzymał stróż pewnego woźnicę niosącego kawał szkła od zwierciadła; woźnica aresztowany rzucił szkło. Aresztowano człowieka, który niósł trzy gęsi i trzy kury, z którym nabywca nie mógł się wylegitymować.

\* **Wybryki** W nocy z niedzieli na poniedziałek aresztował stróż dziewczynę na Garbarach. Gdy ją prowadził na policję, napadło go pięciu mężczyzn, którzy go powalili na ziemię i halabardę wyrwać mu chcieli. Dwóch innych stróżów, usłyszawszy hałas, przybyli kolędzie na pomoc, co widząc napastnicy, pucielkali

## Prywatny telegram Ogniska

otrzymany o godz. 1 z południa.

Sąd powiatowy śremski skazał dzisiaj z powodu zająć w Książu 30. sierpnia: Siejaka na 3 miesiące więzienia, Lisa na 2 m., Zielińskiego na 2 m., Falkiewicza na miesiąc, Dęboskiego na 6 tygodni, Przygodzkiego i Sałatkę na 2 tyg.; Pogorzelskiego uwolnił. Obroncą był adwokat p. Karpiński. Świadków odwodowych i znawców odsunięto.

## Wykaz

pr. ybywających i odchodzących poczt w Poznaniu

Z	Przybywające poczty.			Do	Odchodzące poczty.		
	godz.	min.	pora dnia		godz.	min.	pora dnia
Wrześni	3	55	rano	Skwierzyny	6	45	rano
Wągrówca	4	—	—	Pleszewa	7	—	—
Kiotoszyna	6	50	—	Wągrówca	6	30	—
Ostrowa	8	—	—	Kórnik	7	—	—
Stęszewa	8	10	—	Stęszewa	5	30	wie
Obornik	8	30	—	Obornik	6	—	czór
Wągrówca	5	50	wie	Krotoszyna	8	10	—
Kórnik	6	40	czór	Ostrowa	9	15	—
Pleszewa	8	15	—	Wągrówca	11	40	—
Skwierzyny n. W.	8	20	—	Wrześni	11	45	—

## T. Szulc, Zakład Litograficzny, w Poznaniu,

ulica Wrocławska No. 15 (Hotel Saski).

Rejestra gospodarcze, książki kasowe, karty adresowe i wizytowe, szmaty biurowe i kupieckie, ryciny dyplomy itd. wykonuje po cenach umiarkowanych. Etykiety do wina i araków gotowe na składzie. (231)

**Sprzedaż baranów**



owczarni zarodowej

**Dom. Smielów p. Żerków**

rozpocznie się (238)

**dnia 15 października.**

Ceny nader umiarkowane.

**Magazyn strojów**

**i towarów paryskich dla dam**

**B. Szumińskiej,**

Wilhelmowski plac, Hotel du Nord,

poleca na sezon obecny kapelusze, czepki, kwiaty i pióra paryskie, eleganckie kościane wachlarze, gorsety, zgoła wszystkie do gustownej i eleganckiej toalety damskiej należące przedmioty.

Oprócz tego wykonują się kostiumy, toalety salonowe, wizytowe, wedle najświeższej mody paryskiej. Szczególniej jednak zwraca się uwagę na znakomity skład koronek prawdziwych z Paryża, Brukseli i Brugie. (231)

## Wiadomość szkolna.

Od 1 października aż do 1 listopada rb. przyjmują nowych uczniów, którzy mogą być do kwinty lub kwarty przysposobieni. Zgłoszenia przyjmuje się przy ulicy Szkolnej 4.

Poznań, dnia 25 września 1874.

Zielke, rektor i przełożony szkoły. (216)

## Księgarnia Żupańskiego

poleca:

**Kamieńska** Legendy historyczne, 1 tal. 7½ sgr.

**Helleniuss**, Kilka rysów i pamiątek, 2 tal.

**Orpiszewski L.**, Michał Zebrzydowski, dramat w 5 odsłonach, 20 sgr.

**Korespondencya** krajowa Stanisława Augusta, 2 tal.

**Korespondencye** Joachima Lelewela z Karolem Siemkiewiczem, 1 tal.

**Postępowania** rady administracyjnej 1830 r., 15 sgr.

**Romanowski J. N.**, Oia Cornicensia, 2½ tal.

**Kozłowski**, Zbiór zabaw, gier i rozrywek dla młodzieży, 1 tal.

Zakład swój

**artystyczno-fotograficzny**

poleca Szanownej Publiczności

**Szymonowicz,**

(229) Wilhelmowski plac 6.

**Dwa pokoje i kuchnia** są do wynajęcia, I piętro, Kozia ul. 13, (246)

**Bardzo tanie książki.**

1. **Jadwiga**, Królowa Polska 20 sgr.  
2. **Uwagi** nad Panem Tadeuszem 20 sgr.  
Książka ta mianowicie poleca się wykształczonej młodzieży. 3-4. **Pismo Zbiórowe** młodzieży polskiej 2 zeszyty 1 tal. 2 sgr. 5. **Szymon Konarski** poemat. 6. **Z przeszłości** Wspomnienia 8 sgr. 7. W sprawie ludu naszego. 0 Wiecech 7½, sgr. 8. **Renegat**. Dramat hr. Łączyńskiego 9 sgr. 9. **Mowa** biskupa Dupanloup o nauce i wychowaniu 10 sgr. 10. **Nauka** języka polskiego. Napisał Kamiński 20 sgr. 11. **Piosnka** 1. albo Książeczka o Kościuszcze. 12. Jeden z roczników Przyjaciela Dzieci i Mł. II, III, IV lub V stosownie do wyboru. Cena sklepowa wynosi przeszło 6 tal., znizona tylko

**1 tal. 6 sgr.**

Kupujący te książki może nabyć za dopłatą 20 sgr. 5 tomów Dziejów Powszechnych Lelewela (cena sklepowa 4 ruble) lub 3 tomy **Kraszewskiego** zbiora opowiadań pod tytułem: **Okruszyny** także za 20 sgr. (243)

Księgarnia

**J. Chociszewskiego**

w Poznaniu, ul. Ślusarska 6.

**Skład** moj Herbaty chińskiej ostatniego sprzętu uzupełniłem wyborowami gatunkami. (217)  
Poznań, **J. N. Plotowski.**

**Prace miernicze i niwelatorskie** (244)

kardego rodzaju, j. t. rozmiary i podziały pól itd., parcelacye gospodarstw, regulacye granic, niwelacye linii i obszarów, drenowania, nawodnienia, odpowiednie plany i mapy itd. wykonuje sumiennie i starannie, oraz poleca się Wnym Panom Deputowanym Nowego Ziemstwa Kredytowego jako technik do taks landszaftowych itd.

**Józef Krenz,**

król miernik i inżynier cyw. Poznań, ul. Wodna No. 2, I piętro



Premiowane  
**Machiny do robienia masła**  
**Wydzymadła**

wyprzedaje (241)

**Leon Sokołowski,**

bednarz,  
Plac Sapieżyński 7.

**Elewa**

z odpowiedniem wykształceniem (najmilej realiste) przyjmie (245)

**Józef Krenz,**

król miernik i inżynier,  
Poznań, ul. Wodna 2, I piętro.